

Candida, Serc

przez jezioro twoich łez przepływam czasem tak
jak gdyby nic nie stało się i głuchy niczym pień
rzucając na nas cień powtarzam, że to był ostatni dzień
i znów godzimy się choć coraz dalej jest
do czasów gdy mieliśmy wspólny cel
by uszczęśliwić się i wierzyć, że ma sens
to pokręcone życie

wydaje się nam, że dobrze się znamy
a dziwi nas fakt, że wciąż uciekamy (przed sobą)

jest gdzieś we mnie parę miejsc do których nie chciałbym
byś kiedykolwiek zapuściła się - to stamtąd właśnie gniew
wychyla czasem łeb gdy nie potrafię opanować się
wypuszczam wtedy ster i bydlę ma swój żer
żałuję już po wszystkim, że tak jest
bo czasem nie da się ominąć pewnych stref
choć ja wybieram drogę